

# GŁOS NOWEJ HUTY

Rok IV Kraków, 12 III — 18 III 1960 r. Nr 11 (170)

## Nie będziemy budować drugiego zgniatacza

Dyr. techniczny Huty tow. mgr. inż. T. Socjusz odpowiada na pytania „Głosu“

Jak nam wiadomo, przez kilka tygodni przebywałeś w Związku Radzieckim, zapoznając się w hutach z pracą zgniataczy. Czemu przypisać zainteresowanie tą sprawą, i o ile łączy się ono z nowohuckim zgniataczem?

— Do Związku Radzieckiego udaliśmy się w ściśle określonym celu. Chodziło o to, aby zapoznać się z możliwościami produkcyjnymi zgniataczy. Problemem dla Huty im. Lenina jest w chwili obecnej wydajność naszego Zgniatacza. W związku z rozbudową huty do 3,5 mln ton stali w 1965 roku, nasz Zgniatacz powinien przepuszczać produkcję od 3,3 do 3,5 mln ton. Tymczasem w zeszłym roku z trudem przewalcowaliśmy ok. jedną trzecią tej ilości.

Trzeba powiedzieć, że były u nas poglądy poddające w wątpliwość zdolność produkcyjną Zgniatacza do przewalcowania takiej ilości stali. Mówiło się, że należy dodać do Zgniatacza dodatkową klatkę, lub też zbudować drugi Zgniatacz. Dla huty ważną jest pewność pracy, niezakłócony jej tok. Zatrzymanie Zgniatacza na dłuższy niż 48 godzinny okres, wobec wielkiego potoku produkcyjnego stali jak niemożliwość idzie, niemożliwość magazynowania takiej ilości wlewków na składzie, miałyby katastroficzne następstwa. Powodowałyby bowiem konieczność ograniczenia lub nawet zatrzymania produkcji w Stalowni, co w konsekwencji musiałoby spowodować podobne skutki na Wielkich Piecach, gdyż nie wiadomo by było co robić z surówką, a następnie w Aglomerowni a nawet i Koksowni. Z drugiej strony brak kęsisk lub kęsów dla walcowni blachy i profilowych, powodowałyby ograniczenie ruchu pozostałych walcowni. W ten sposób Zgniatacz jako wąskie gardło huty, mógłby zatrzymać tok produkcji w kombinacie.

Stąd też przebywając w

Związku Radzieckim staraliśmy się zdobyć odpowiedź na pytanie: jakimi organizacyjnymi metodami, czy też usprawnianiem urządzeń, można będzie zwiększyć przepustowość naszego Zgniatacza, aby był zdolny sprostać oczekującym go zadaniom.

— Co można powiedzieć o konkretnych efektach Waszej podróży, czy odwiedziście huty, w których pracują podobne naszemu zgniatacze?

— Przebywając w Związku Radzieckim zwiedziliśmy Hute im. Woroszyłowa w Alczesku na Ukrainie, Kuźniecki Kombi-

(Dokończenie na str. 2)

Dawno zapowiadana budowa osiedla krzesławickiego zbliża się szybkimi krokami do realizacji. W tej chwili urządzany jest plac budowy, a w najbliższych dniach robotnicy przystąpią do wykopów pod pierwsze bloki.

Nowe osiedle, na słonecznych wzgórzach Krzesławic będzie z pewnością je-

**Nowe osiedle**

**Roboty ziemne na Wzgórzach Krzesławickich rozpoczęte**

dnym z najbliższych w Nowej Hucie. Powstaną tu dwa typy budynków — szeregowe i wolnostojące, zbudowana zostanie duża szkoła, kino, urząd pocztowy i placówki socjalno-usługowe. Przy budowie stosowane będą metody uprzemysłowione, szeroko stosowane ma być budownictwo wielkopłytowe. Roboty prowadzi KGR nr 7, kierownikiem budowy jest ob. Trębacz. (bs)

## Delegacja KC Komsomolu u ZMS-owców z Nowej Huty

Bawiąca w naszym kraju na zaproszenie Rady Naczelnej ZSP delegacja KC Komsomolu, w skład której wchodził H. Dobrow z Kijowa, W. Sażanowicz z Mińska, W. Mirowski z Moskwy i H. Chrabowickaja z Leningradu odwiedziła Nową Hute. Na spotkaniu z grupą aktywistów ZMS-owski goście radzieccy zapoznani zostali z historią budowy Huty i problematyką pracy młodzieżowej. Wyczerpujących informacji na ten temat udzielił I sekretarz KF PZPR,

poseł na Sejm, członek Sekretariatu KC ZMS tow. Z. Jakus i sekretarz KF ZMS tow. J. Wosik. Towarzysze radzieccy interesowali się zadaniami stawianymi przed organizacją ZMS-owską, ruchem współzawodnictwa pracy, rolą młodej kadry inżyniersko-technicznej oraz sprawami socjalno-bytowymi naszej załogi.

Na zakończenie pobytu w Nowej Hucie goście zwiedzili kombinat i miasto.

jj

### Na X-lecie

## Coraz więcej zobowiązań

Z każdym dniem coraz bardziej rozwija się czyn produkcyjny załogi kombinatu. Nie ma już wydziału ani jednostki produkcyjnej, w której robotnicy, personel inżyniersko-techniczny i ogół zatrudnionych pracowników, nie podejmowałoby zobowiązań z okazji X-lecia Huty im. Lenina.

### PORZĄDKUJĄ TEREN

W ślad za innymi wydziałami — jak pisze nasz korespondent F. KOWALSKI — włączyła się do akcji podejmowania zobowiązań załoga Aglomerowni. Na apel brygady młodzieżowej mistrza Łacha oraz grupy ZMS, które w ramach podjętego czynu porządkują teren, odpowiedziała grupa związkowa tow. Oleksgo. Wśród podjętych zobowiązań na uwagę zasługuje zamierzenie brygady energetycznej C. Głębosza, która wykona połączenie rurociągów utucznych 150 z pomp II i III etapu, zapewniając w ten sposób rytmiczne i

bezwaryjne chłodzenie wszystkich pieców jedną pompą, zamiast do tej pory pracujących trzech. Brygada warsztatowa Z. Warelisa oczyści i odmaluje wszystkie obrabiarki warsztatu P-30, przeprowadzając przy tym konserwację i remonty. Ponadto wyremontuje i odda do eksploatacji wózek akumulacyjny. Te i wiele innych zobowiązań zostanie wykonanych systemem gospodarczym i poza normalnymi godzinami pracy.

### DODATKOWE TONY STALI

W treści zobowiązania zgłoszonego przez kierownika pieców martenowskich Dudzikowskiego, składającego się z postanowień poszczególnych załóg — czytamy: „Chcąc uczcić X-lecie naszej huty i dzień 1 Maja, postanowiliśmy wyprodukować dodatkowo 1000 ton stali“. Zobowiązanie to jest tym cenniejsze, że trudna sytuacja produkcyjna miesiąca lutego zagroziła poważnie wykonaniu planu produkcji stali w I kwartale. Wszystkie zobowiązania załogi Stalowni mają służyć wyrównaniu załógłości i zabezpieczeniu bieżącej produkcji.

### BRYGADA CZYNU MŁODZIEŻOWEGO

W ostatnich dniach 9-osobowa grupa ZMS-owców z Walcowni Zgniatacz utworzyła Brygadę Czynu Młodzieżowego. Między innymi zobowiązała się ona

przeprowadzić remont suwnicy nr 512, w dniu wolnym od pracy, tj. 21 marca. Pozwoli to zaoszczędzić 130 roboczogodzin.

Brygada zobowiązuje się także automatyzować oświetlenie lamp ostrzegawczych na kominach pieców węglnych z równoczesną sygnalizacją świecenia. Ponadto postanowiono dokonać remontu instalacji oświetleniowej i sygnalizacyjnej w szkole nr 85 w Nowej Hucie.

Brygada Czynu Młodzieżowego wezwała do podejmowania podobnych zobowiązań inne brygady Walcowni.

jj

### POMOGLI SPÓDZIELCOM

Przed terminem, tj. przed 10 marca zameldowali o wykonaniu zobowiązania członkowie ekipy łączności miasta ze wsią Głównego Energetyka huty. Oddali oni do użytku spółdzielców kotłownię i ciepłarnię, w stanie nadającym się do natychmiastowej eksploatacji. Wszelkie próby wypadły pomyślnie, ogrzewanie funkcjonuje sprawnie.

W ten sposób jeszcze w bieżącym sezonie wiosennym możliwe jest wykorzystanie obiektów, które tyle lat pracy i tak wiele kłopotów przysporzyły spółdzielcom RSW „Nadwiślanka“ w Smiłowicach. Jak dowiadujemy się, w ciepłarniach zostały już zasiane ogórki i pomidory, słowem zaczątek gospodarstwa warzywniczego stał się faktem dokonywany.

jd

Dosyć pretensjonalne lampy na Placu Centralnym ciągle jeszcze wywołują sporo krytycznych uwag. A jednak spójrzmy na zdjęcie. Czy naprawdę nie są one ładne?



Nowoczesne lampy jarzeniowe rzeczywiście przesyłały się nasze dzielnicy. Nawet w pochmurne wieczory jasno jak w dzień.



Projekt przewodniczącego Rady Oddziałowej w Transporcie Kolejowym HIL Antoniego Dalkowskiego, zbudowania na cześć dziesięciolecia huty młodzieżowej kolejki, wywołał — jak można było tego spodziewać się — ogromne zainteresowanie.

Oto np. grupa związkowa nr 2 tow. Mieczysława Kozłowa-

## Pierwsi ochotnicy zgłaszają się do budowy kolejki młodzieżowej

skiego z Oddziału Zabezpieczenia Ruchu Pociągów, w składzie 7 osób, postanowiła na zebraniu w dniu 8 bm. podjąć zobowiązanie przeprowadzenia 140 godzin przy budowie urządzeń zabezpieczenia ruchu pociągu i sygnalizacji, poza godzinami normalnej pracy. Do podjęcia podobnych zobowiązań wezwano wszystkie grupy związkowe w Transporcie Kolejowym HIL.

Pierwszymi, którzy odpowiedzieli na ten apel są instruktorzy służby ruchu i służby mechanicznej TK. Zobowiązują się oni przeszkolić młodzież w zakresie służby ruchu i służby mechanicznej, aby mogła w pełni obsługiwać kolejkę.

Na tym nie koniec. Grono pracowników TK w składzie: mgr inż. Jan Cwierzewicz, inspektor techniczny Władysław Banasik, brygadista zabezpieczenia pociągów Alojzy Łęka, monter Władysław Łazowski i maszynista parowozu Stefan Olewiński, postanowiło wykonać na Dzień Hutnika model kolejki. Będzie to kolejka poruszana elektrycznie i usytuowana na odpowiednim stole plastycznym, przypominającym ukształtowanie

(Dalszy ciąg na str. 2)

## W przededniu rozpoczęcia rozruchu w Wydziale Rur Zgrzewanych

Ostatnio rozpoczęło się suszenie pieca tunelowego Wydziału Rur Zgrzewanych — pierwszego urządzenia przygotowywanego już do rozruchu. Po wysuszeniu pieca nastąpi jego nagrzewanie aż do osiągnięcia temperatury 1200 st. C. Pracami tymi kieruje grupa ludzi z rozruchu i eksperci z NRD, a udział w nich bierze przyszła załoga eksploatacyjna. Suszenie, a następnie nagrzewanie pieca tunelowego, to pierwszy etap w przygotowaniach do rozruchu nowego wielkiego obiektu produkcyjnego naszej huty.

Kiedy przewiduje się zakończenie prac rozruchowych i pierwszą produkcję rur zgrzewanych? Z pytaniem tym zwróciliśmy się do kierownika wydziału inż. Gereba.

Zakończenie prac rozruchowych przy piecu tunelowym ma nastąpić 31 marca br. W kwietniu czeka nas rozruch pozostałych urządzeń i próby eksploatacyjne. Z początkiem maja wydział powinien ruszyć.

Warto poinformować, że na maj Wydział Rur Zgrzewanych ma już wyznaczony pierwszy plan produkcyjny, wynoszący 1,5 tys. ton rur zgrzewanych. Dotrzymanie terminu uruchomienia w dniu 1 maja, a załoga na pewno zrobi wszystko, aby święto 1-Majowe powitała pierwszą nową produkcją w naszej hucie, będzie oznaczać wyprzedzenie terminu Uchwały Rządowej, ustalonego jak wiadomo na III kwartał br.

Postęp robót jest zupełnie dobry, można więc oczekiwać rozpoczęcia zupełnie nowej i tak potrzebnej krajowi produkcji rur w dniu święta wszystkich ludzi pracy, 1 Maja. (jd)



# Czy da się usprawnić łączność telefoniczną miasta z kombinatem?

Halo, halo! Centrala? — Dzwonię do was od dziesięciu minut. Proszę o połączenie z numerem 41-50. Co, zajęte? Ależ chwileczkę niech pani nie wylączy. Co, nie mogę blokować linii? A niech to wszystko diabli...

W celu usprawnienia pracy w centrali telefonicznej, inżynierowie Tadeusz Raszka i Ludwik Mikrut zgłosili w 1957 r. wniosek, mający na celu automatyczne łączenie aparatów miejskich w Nowej Hucie z centralą kombinatu, bez udziału telefonistek. Wniosek ten kierownictwo Pionu Głównego Energetyka uznało za bardzo cenny, i po zatwierdzeniu przez dyrekcję huty, przekazało go do biura projektów „Biprostalu” w celu opracowania wstępnej dokumentacji. Następnie projekt został rozpatrzony przez Komisję Oceny Projektów Inwestycyjnych, która przychylnie oceniła projekt usprawnienia. Z kolei wniosek został skierowany do biura projektów, które opracowało roboczy projekt techniczny. Równocześnie zwrócono się do Ministerstwa Łączności o wydanie zezwolenia, na dokonanie zmian związanych z tym usprawnieniem prac w nowohuckiej centrali telefonicznej. W końcu KOPI na swym kolejnym posiedzeniu 16 III 1959 r. ponownie rozpatrzyła wniosek inż. Raszki i Mikruta. Stwierdzono wówczas, że projekt nr 7581 nadaje się do realizacji.

Na tym nie kończy się jednak długa procedura załatwiania administracyjnych formalności. Po zleceniu robót „Elmontowi” przez Inwestycje Głównego Energetyka okazało się, że kierownictwo poczty w Nowej Hucie nie wyraziło zgody na wykonanie prac w centrali, uzasadniając swoją decyzję brakiem zezwolenia Wojewódzkiego Zarządu Łączności w Krakowie. Po prostu zapomniano zaprosić przedstawiciela tej instytucji na posiedzenie KOPI. Dzięki inicjatywie wnioskodawców udało się wreszcie uzyskać zezwolenie na wykonanie potrzebnych robót w nowohuckiej centrali telefonicznej. Wykonawca mógł więc przystąpić do pracy. Niestety do dziś wniosek wraz z technicznym projektem roboczym wykonanym przy dużym nakładzie pracy leży w biurze Inwestycji Głównego Energetyka. Na zapytania inicjatorów, czekających już czwarty rok na realizację wartościowego wniosku, który znacznie usprawniłby łączność telefoniczną miasta z kombinatem, kierownik Inwestycji Głównego Energetyka inż. Songin i inspektor nadzoru robót słabo-prądowych inż. Kulaś — odpowiadają, że mają obecnie do wykonania ważniejsze przedsięwzięcia. Jak wynika jednak z relacji autorów usprawnienia, „Elmont” jest w stanie wykonać te prace, czeka tylko ... na wydanie zlecenia.

(dz)

# Do końca bm. można składać ankiety w wielkim konkursie z nagrodami

Wszystkim inżynierom i technikom dobrze znane są zapewne znaki: PWT i WGH. Nieraz zetknęli się z nimi znajdując je na okładce wartościowych książek technicznych i podręczników, wiernych przyjaciół w studiach, a następnie w pracy zawodowej w hucie.

Państwowe Wydawnictwo Techniczne (PWT) i Wydawnictwo Górniczo-Hutnicze (WGH) przy współdziałaniu Naczelnej Organizacji Technicznej ogłosiły niedawno otwarty konkurs dla całego świata technicznego — od robotnika aż do pracownika naukowego włącznie, pod hasłem: „Książka PWT i WGH w służbie postępu technicznego”.

Uczestnicy konkursu powinni odpowiedzieć na następujące pytania:

1. Z jakich książek PWT lub WGH korzystasz najczęściej w swojej pracy zawodowej (wymienić tytuły i autorów)?

2. Które książki PWT lub WGH przyczyniły się do uzyskania wyższych kwalifikacji lub opracowania projektu racjonalizatorskiego, udoskonalenia, usprawnienia, wynalazku itp. (wymienić tytuł i autora)?

Na czym polegało to osiągnięcie w zakresie postępu technicznego oraz gdzie i kiedy zostało zgłoszone lub zrealizowane?

3. Jakie tematy należałoby opracować w książce potrzebnej

do pracy zawodowej względnie pomocnej do uzyskania wyższych kwalifikacji?

4. Jakże nasuwają się uwagi o pracy biblioteki i czytelni w Twoim zakładzie pracy?

Wypełnione ankiety należy składać w „Domu Technika” NOT w Nowej Hucie, Aleja Róż nr 3, do dnia 31 marca br.

Pomoc przy wypełnianiu ankiet można uzyskać w Klubie Techniki i Racjonalizacji u inż. Albina Ksieniewicza, nr telefonu 22-48 oraz u inż. Mariana Przybylskiego, nr telefonu 54-55.

Odpowiedzi należy podpisywać dowolnie obranym godłem. Jednocześnie należy podać imię i nazwisko, wiek, zawód autora odpowiedzi oraz dokładny adres zamieszkania i miejsca pracy, w zaklejonej kopercie zaopatrzonej w to samo godło.

Wyróżnionym przez sąd konkursowy uczestnikom zostaną przyznane następujące nagrody:

Jedna nagroda w kwocie 5.000 zł  
Trzy nagrody po 3.000 zł  
Pięć nagród po 2.000 zł  
Dziesięć nagród po 1.000 zł  
Dwadzieścia nagród po 500 zł.

Ponadto każdy uczestnik konkursu weźmie udział w losowaniu cennych nagród książkowych. Wyniki konkursu będą podane do wiadomości przez prasę i radio.

J.D.

Tego nie zapomnimy

# Taaki „Dzień“

Centralna akademja dla kobiet Huty im. Lenina, która odbyła się w sali b. Zespołu Pieśni i Tańca, zgromadziła wiele pracownic z tego zakładu. Salę przybrano efektownie flagami kilku państw, stół przydialny zdobity doniczkami świeżych kwiatów. Referat wygłosiła tow. H. Dudzińska.

Z okazji kobiecego święta, przewodniczący Rady Kombinatu tow. Jan Stefanik wręczył 70 wyróżniającym się pracownikom książeczkę PKO z wkładkami pamiątkowymi, składając równocześnie najserdeczniejsze życzenia wszystkim kobietom. Odczytano następnie depesze gratulacyjną od kobiet radzieckich i węgierskich oraz od załóg kobiecych innych zakładów przemysłowych w kraju. Akademiję zakończyła bogata część artystyczna w wykonaniu artystów „Estrady” i zespołu tanecznego Domu Kultury Huty im. Lenina.



Dział Administracji, to prawie same kobiety. Nic więc dziwnego, że spotkanie z okazji Dnia Kobiet miało tu charakter szczególnie uroczysty. Poza tym same „solenizantki” zadbały o zdobycie odpowiednich funduszy na nagrody pieniężne i rzeczowe dla przodujących pracownic i na uroczyste przyjęcia. Zorganizowały bowiem dwie zabawy taneczne na A-25 i na A-Zachód, z których dochód w wysokości ponad 10 tys. zł przeznaczony został na nagrody.

Nastroj był wysmienity, oprawa plastyczna sali i organizacja spotkania na „piątkę”. Gromkie brawa otrzymali nieliczni na uroczystości mężczyźni, wśród nich dyrektor Stanisław Świerczek, kierownik mgr Władysław Sadowski i przewodniczący Rady Oddziałowej Kazimierz Pałasiński. Uroczystość zakończyło rozdanie ok. 70 nagród pieniężnych i rzeczowych w postaci albumów. Na zdjęciu poniżej fragment tego spotkania.



Uroczystości z okazji Dnia Kobiet uświetniła w Hucie im. Lenina centralna wieczornica, która odbyła się w Kasynie wub. sobotę. Zaproszono kilkadziesiąt kobiet ze wszystkich wydziałów huty. Udział wzięli także przedstawiciele dyrekcji, Rady Kombinatu, Komitetu Fabrycznego PZPR i Rady Robotniczej.

Uroczyste spotkanie zorganizowane przy lampce wina, ciastkach i czarnej kawie, upłynęło w bardzo serdecznej, prawdziwie rodzinnej atmosferze. Zagał je przewodniczący Rady Kombinatu tow. Stefanik, wznosząc pierwszy toast za zdrowie wszystkich kobiet, za ich szczęście i powodzenie w życiu zawodowym i osobistym. Gromkie „sto lat” wypełniło salę. W imieniu dyrekcji przemówił dyr. Świerczek, a następnie głos zabrał poseł Z. Jakus, życząc zebranym kobietom pomyślności w dalszym życiu, a Lidze Kobiet owocnej pracy. Ale i mężczyźni doczekali się życzeń. Złożyła je tow. Dudzińska, dziękując w imieniu swych koleżanek za urządzoną wieczornicę, za pamięć o kobiecym święcie.



Orkiestra akordeonistów Domu Kultury przygrywa do tańca, a Czesław Tarnogórski i Andrzej Sliwa bawią publiczność monologiem, skeczem i satyrą, naśladując nawet słynną Sławę Przybylską. Gdzie i kiedy? Oczywiście na spotkaniu towarzyskim pracownic OZR HIL w sali Kasyna 8 bm. Była to świetna zabawa, na której zarówno solenizantki — kobiety jak i ich goście bawili się wesoło (zdjęcie powyżej).



# Na wokandzie sądowej Niech żyrant zapłaci!

A. G. zaangażował się do pracy tylko dlatego, że był to niezbędny warunek przy zakupie mebli na raty. Wkrótce po dokonaniu transakcji sprzedał meble, zwolnił się z pracy zmienił miejsce zamieszkania. Jego zobowiązania — zgodnie z przyjętymi przepisami — pokrywać muszą żyranci.

Stanisław O. dostał któregoś dnia pocztą wezwanie do zapłacenia zaległych rat za meble zakupione przez jego sąsiada Jana S. Potraktował jednak to wezwanie jako oczywistą pomyłkę i zupełnie się nim nie zajmował. Dopiero wizyta komornika w mieszkaniu zaniepokoiła go. Rzeczywiście — przypomniał sobie — swego czasu przyrzekł żyrować swemu sąsiadowi Janowi S., dostarczył mu nawet potrzebne zaświadczenia z pracy. Przy zakupie mebli jednak nie był, weksła nie podpisywał. Właściciel niezapłaconych mebli tymczasem zniknął, nie pozostawiając adresu. St. O. przekazał sprawę Prokuraturze.

Do prokuratora wpada zaplakała kobieta. — „Zyrowałam znajomej weksel przy zakupie mebli na raty. Ja podpisałam tylko raz weksel na 1200 zł a ona podrabia mój podpis i kupuje coraz to nowe rzeczy. Ona się zwolniła z pracy, a mnie potrącają z pensji. Zapłacila już 10 tys. zł, a wczoraj przyszedł komornik zająć mi meble. Gdzie mam szukać pomocy?”

Za chwilę telefon w tej samej sprawie. Komornik wnosi skargę do Prokuratury, że żyrantka K. R. w czasie wykonywania czynności służbowych zagroziła mu, że „rozwalę mu głowę”, jeśli jeszcze raz pojawi się w jej mieszkaniu. Powstała z tego dwie sprawy karne przeciwko obu partnerkom. Jeśli oczywiście badania biegłych grafologów wykażą, że Z. D. istotnie sfalszowała podpisy na weks-

lach. Na razie sprawa jest dość mglista. Obie partnerki (poznały się we wspólnej celi więziennej) jak dotąd załatwiały sprawę między sobą. K. R. dopiero teraz po dwu latach, po zaplaceniu 10 tys. zł zaczęła dochodzić swych pretensji na drodze sądowej.

W tych szczególnych przypadkach sprawą zajmuje się Prokuratura. Tylko dlatego, że istnieje podejrzenie o fałszerstwo podpisów, o świadome wyłudzenie pieniędzy praktykowane w tej formie dość często przez oszustów. Jeśli jednak te zarzuty okażą się bezpodstawnymi, żyranci mogą dochodzić swych pretensji wyłącznie na drodze postępowania cywilnego. Żyrowanie weksła oznacza przyjęcie na siebie zobowiązania spłacania rat pieniężnych, jeśli kupujący nie wywiązuje się z tego zobowiązania. To jest wyłącznie prywatna umowa. Pisemny o tym dla przypomnienia latwowiernym żyrantom.

# Z kradzionej mąki nie będzie chleba

Prokuratura Powiatowa w Nowej Hucie prowadzi śledztwo przeciw-

ko Romanowi Cholewie, magazynierowi magazynu nr 1 Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego — filia w Nowej Hucie. Jest on podejrzany o dokonanie nadużyć na kwotę ok. 80 tys. złotych. Śledztwo wykazało już, że R. Cholewa masowo sprzedawał mąkę, zagarniając w ten sposób 22 tys. zł. Z badań dokumentacji sprawozdawczej wynika, że od maja do września ub. roku w Woj. Przedsiębiorstwie Hurtu Spożywczego powstał niedobór towarów na sumę ok. 58 tys. złotych. Roman Cholewa jako magazynier nie sporządził na bieżąco ilościowych i jakościowych sprawozdań, nie prowadził bieżącej dokumentacji magazynowej. Dalsze śledztwo wykaże, czy było to niedopełnienie obowiązków służbowych, czy też zamaskowanie nadużyć.

Warto nadmienić, że oskarżony ma 22 lata. Zastanawiający jest także fakt, że tak znaczny niedobór przez szereg miesięcy uchodził uwadze władz zwierzchnich.

Udała się także znakomicie zabawa podczas spotkania kobiet Zakładu Koksochemicznego, z której zamieszczamy jedno zdjęcie.



Na odmianę Dzień Kobiet w Spółdzielni Kosmetycznej „Vita” w Nowej Hucie. Pierwsza pacjentka, jaka zjawiała się w tym dniu w zakładzie — D. Stanisława Lilek, otrzymała z rąk kierowniczkii p. S. Magdziarz, piękną wiązankę kwiatów.



# Kalejdoskop filmowy

„ROKAZ: ZABIĆ!” — dramat produkcji angielskiej, reżyseria — Anthony Asquith. Film ten reprezentował Anglię na Festiwalu Filmowym w Cannes w roku 1958. Losy ludzi podczas ostatniej wojny, z których wiele zawiązuje swe życie jedynie przypadkowi, stanowią niewyczerpany temat dla pisarza i dramaturga. Nic też dziwnego, że wzięli go na warsztat również realizatorzy brytyjscy. Re-

„IMPERIUM SŁOŃCA” — barwny film reżyserii dwóch doskonałych włoskich filmowców, Enrico Grasa i Maria Craveri. Wymienieni twórcy przebyli z ekipą pomocników trasę ponad cztery tysiące km w Ameryce Południowej, przywożąc ze sobą 30 tys. m negatywu filmowego. Ekspedycja przebywała w niegospodnich okolicach, u starych szczepów Indiankich prawie rok, rejestrując na taśmie pięk-



Scena z filmu „Rokaz zabić”

żyser Asquith, najwybitniejszy obok Carola Reeda twórca kinematografii angielskiej ostatniego piętnastolecia, pokusił się o ukazanie na ekranie historii związanej z wojną podziemną, niezmiernie tragicznej w swym wyrazie i stanowiącej rzadki problem moralny.

ny krajobraz, a szczególnie obyczaje wymarłych już dziś szczepów.

Kulminacyjnym momentem filmu jest walka młodego Indianina z olbrzymim kondorem. Chłopiec zaliczony jest do grona dorosłych i pełnowartościowych mężczyzn w szczepie dopiero po złapaniu



Scena z filmu „Imperium słońca”.

Główny ciężar aktorstwa spoczywa na artyście młodego pokolenia Paul Massie, który z tej niezwykle trudnej roli wywiązał się znakomicie. Chętnie ujrzymy także Jamesa Robertsona Justice, jednego z najwybitniejszych angielskich aktorów charakterystycznych. W filmie gra poza tym dawno nie widziana gwiazda niemej ekranu Lillian Gish, w roli matki bohatera.

tego drapieżnego ptaka. Po zwycięstwie kondor jest uwalniany, a — zgodnie z podaniem Indian — im wyższy jest jego lot, tym więcej szczęścia przynosi młodemu myśliwemu i całemu narodowi Peru. Kondor bowiem jest w herbie tego kraju, a jego lot po walce zwie się „lotem ku wolności”. „Imperium słońca”, to wybitny film podróżniczo-przygodowy, który spodoba się każdemu, bez względu na wiek. (os)

# Felieton warszawski

## Pod znakiem muzyki i kobiet

Na pytanie, co najbardziej interesuje obecnie warszawiaków, odpowiedź jest tylko jedna: muzyka. Muzyka w wykonaniu kilkudziesięciu młodych pianistów, którzy przybyli z całego świata na VI Międzynarodowy Konkurs Chopinowski, i muzyka kilku najwybitniejszych artystów, zasiadających w jury Konkursu. Tak więc między przesłuchaniami konkursowymi, odbyło się kilka koncertów w wykonaniu pianistów tej miary, co Artur Rubinstein, Jakub Zak i inni. Nota bene Artur Rubinstein „wyskoczył” z Polski na kilka dni do Szwecji, aby tam wystąpić na kilku koncertach, zakontraktowanych wcześniej.

W Warszawie zainteresowanie Konkursem jest ogromne. Dorównuje ono, a może i przewyższa nawet napięciem, atmosferę towarzyszącą najpopularniejszemu imprezom sportowym, jak doroczne Wyścigi Pokoju czy Igrzyska Olimpijskie...

Ale centralnym punktem minionego tygodnia był wtorek. Wiadomo — Święto Kobiet, które corocznie staramy się obchodzić bardziej uroczysto. W Warszawie, trzeba przyznać, 8 marca był fetowany wyjątkowo przyjemnie. Cała zasługa przypada licznym organizatorom wielu przygotowanych z tej okazji atrakcji. Przygotowania do obchodów Święta Kobiet trwały bowiem już od paru tygodni, i to zdecydowało o ich powodzeniu.

Chyba najprzyjemniejszą akcją zorganizował „Express Wieczorny” wspólnie z dyrekcją stołecznych kwiaciarni. Była to akcja „Kwiatki dla Ewy”. Dzięki niej, 8 marca tysiące warszawiaków mogło nabyć tanie bukietki kwiatów dla swych żon, matek, narzeczonych, sympatii, wychowawczyń czy po prostu koleżanek biurowych.

Za tą akcją poszły dalsze, również pod hasłem — „dla Ewy”. W ogóle imię naszej prammatki chyba nigdy nie było tak często wymieniane w Warszawie, jak w okresie poprzedzającym Dzień Kobiet. Na przykład „Dom Książki” zorganizował akcję „Książka dla Ewy”. W licznych księgarniach znalazło się w ostatnich dniach wiele nowości wydawniczych, specjalnie poszukiwanych przez kobiety.

W trosce o warszawianki, dyrekcja stołecznych zakładów gastronomicznych zaplanowała do warszawiaków, by w dniu 8 marca nie domagali się od swych pań domu gotowania obiadów. Dyrekcja WZG przygotowała zestawy takich obiadów, które można było nie tylko spożyć na miejscu, w restauracjach, ale także zamówić przyniesienie ich do domu, za minimalną opłatą. I to udogodnienie zostało przyjęte przez wielu mieszkańców stolicy z uznaniem. Znosi się zresztą na to, że ta akcja zostanie przedłużona w nieskończoność, bo WZG obiecuje wprowadzić tę formę sprzedaży obiadów w niektórych restauracjach, na stałe.

W wielu stołecznych kawiarniach co setna „Ewa” otrzymywała jakąś nagrodę. Podobnie było w pewnych sklepach, które również nagradzały drobnymi upominkami niektóre klientki. Oczywiście, liczne atrakcje w postaci upominków itp. przygotowały dla swych pracownic warszawskie instytucje i zakłady produkcyjne.

RYSZARD GINAŁSKI

# Nowe książki

„Wojna morską” (1939—1945), autorzy: Jerzy Pertek i Witold Sułpiński. Książka z serii poświęconej dziejom II wojny światowej. Jej tematem jest przebieg wydarzeń wojennych na szlakach morskich całego świata. Treść ujęta jest w żywej, interesującej formie, z zachowaniem układu chronologicznego i z uwzględnieniem głównych obszarów wodnych, na których rozgrywały się walki. Książka zaopatrzona jest w ciekawe zdjęcia dokumentalne. (Wydawnictwo Poznańskie, cena 50 zł.)

„Promieniści” Stanisława Gajka. Są to wspomnienia młodego działacza, współzałożyciela podziemnej organizacji „Promieniści”. Autor pisze o młodym pokoleniu łódzkich robotników, którzy uważali, że zwycięstwo nad faszyzmem nie oznacza jeszcze końca walki. Karty tych wspomnień pokazują, jak wśród młodych proletariatu Łodzi rosła wizja wyzwolonej ojczyzny, wizja nowego ustroju społecznego. (Wydawnictwo Łódzkie, cena 8 zł.)

„Autoportret z rubinem” Zbigniewa Florczaka, to rozprawa autora z poglądem emigracyjnego pisarza i publicysty Zygmunta Nowakowskiego, który pisał w jednej z gazet londyńskich: „Powszechnie warszawskie w naszej historii, to jakby wielki rubin, rubin prawdziwy o blasku przedziwnym i niezwykłym szlifem”. Florczak nie zgadza się z taką oceną powstania, w którym sam brał udział. (MON, cena 18 zł.)

„Dom kata” Donn Byrne’a, w tłumaczeniu Stanisławy Kuszelewskiej. Autor, Irlandczyk żyjący w latach 1889—1928, po studiach w Dublinie przez długie lata podróżował po wszystkich kontynentach świata. Pozostawił szereg opowiadań i powieści, z których do najśmieszniejszych należy właśnie „Dom kata”. („Czytelnik”, cena 22 zł.)

bs.

## Drobne oszustwa — straty duże

Gdyby każda gospodyni zechciała obliczyć z cennikiem w ręku o ile została oszukana przy zakupie jarzyn i owoców w prywatnych straganach owocowo-warznych, wypadłaby ładna sumka.

Wnosimy to z protokołów Państwowej Inspekcji Handlowej. Oto np. w ub. miesiącu inspektorzy PIH zrobili małą „wyprawę” po kilku straganach owocowo-warznych w Nowej Hucie, dokonując zakupów. Dostarczyło to dowodów do wytoczenia pra-

wie wszystkim właścicielom stoisk owocowo-warznych — spraw karnych o zawyżanie cen jarzyn i owoców w stosunku do obowiązującego cennika państwowego.

Przy 6 zakupach inspektorzy PIH stwierdzili, że sprzedawcy zażądali zapłaty o 30,57 zł wyżej niż przewidywał cennik.

Do Prokuratury Powiatowej w Nowej Hucie napływa coraz więcej spraw przeciwko nieuczciwym sprzedawcom.

## Śpiewacy na start

Pamiętamy wszyscy historię b. Zespołu Pieśni i Tańca Huty im. Lenina. Były w niej okresy sukcesów i wzniośleń, były momenty mniej przyjemne, które w rezultacie doprowadziły do rozwiązania Zespołu. Wydaje się, że jedną z przyczyn niepowodzenia był brak gruntu, mocnego zakotwiczenia w tworzącym się dopiero społeczeństwie nowohuckim, a także niezbyt naturalny, odgórny sposób, w jaki zespół został stworzony.

Niecała praca poszła jednak na marne. To, co było żywo, oparte o zdrowe zasady organizacyjne i artystyczne — pozostało. Mam na myśli grupę entuzjastów tańca scenicznego, która pod kierownictwem Henryka Dudy wytrwale prowadziła dalej swą pracę, rozrastając się, krzepnąc — i zdobywając wreszcie główną nagrodę w eliminacjach ogólnopolskich.

Sztuka tańca rozwija się zatem w Nowej Hucie pomyślnie, choć skład zespołu od tamtych czasów zmienił się w dużej części, a jego doskonały repertuar zdążyli ocenić i uznać wszyscy... poza ojczystą Nową Huta, która do tej pory nie zupełnie jeszcze się poznała na tym, co posiada. Ba, Zespół Tańca zdążył podchować obiecujący młody narybek, zapewniając sobie w ten sposób dalsze możliwości rozwojowe. Dlatego jednak w dalszym ciągu głucho — i to doślawnie — w dziedzinie pięknej sztuki śpiewu chóralnego? Wydaje się, że zaistniały już w Nowej Hucie wszelkie warunki dla stworzenia dobrego Zespołu Pieśni i Tańca, jako partnera Zespołu Tańca. Mieszka u nas pokaźna ilość ludzi młodych, dobrane się prezentujących, wśród których na pewno znalazłaby się setka osób obdarzonych słuchem i zamiłowaniem do śpiewu. Dziś już taki zespół mógłby powstać w sposób naturalny, bez tzw. tworzenia na siłę, z samego entuzjazmu dla śpiewu. Obyłoby się bez potężnej machiny administracyjno-ambicjonalnej, która niekorzystnie zaciążyła nad losami b. Zespołu Pieśni i Tańca. Są specjaliści, którzy potrafiliby dobrze poprowadzić Zespół Pieśni i Tańca, który jest Dom Kultury Huty im. Lenina, który może stworzyć ramy i warunki dla działalności.

Cóż pozostaje zatem do zrobienia? Trzeba tylko, żeby kandydatki i kandydaci na członków Zespołu ujawnili się i zgłosili gotowość nalenia. Oczywiście, kwestia wieku nie jest najistotniejsza. Najważniejsze jest kamelowanie, nie możliwości regularnego uczeszczenia na próby. Ze zgłoszeniami warto się pospieszyć. Gdyby Zespół Pieśni zawiązał się wkrótce, mógłby dać inauguracyjny występ już w lecie, z okazji uroczystości Dziesięciolecia Huty im. Lenina. Zgłoszenia osobiste lub listowne z podaniem adresu i miejscowości (względnie szkoły) przysyłać do Dom Kultury Huty im. Lenina, Nowa Huta, C-2, ul. Majakowskiego 2, tel. 427-65 lub hutniczy 56-71.

AF

P. S. Następny artykuł poświęcony będzie Teatrowi Małemu Domu Kultury. Zanim się ukaze, warto zaanonsować, że rozpoczęto próby czytane świetnej komedii — i że zespół teatralny chętnie przyjmie nowe członkinie i członków. Niewykluczone, że mogliby zagrać już w tej komedii. Zgłoszenia przysyłać reżyser, p. FRANCISZEK LECHOWICZ w Domu Kultury (adres jak wyżej) we wtorek, środę i piątek w godz. 18 — 20.

### List z kołcem

## Tym razem o „nacinaniu” bliźnich

Przed kilkoma tygodniami w rzeszowskim Sądzie Wojewódzkim odbyła się wielce interesująca rozprawa. Na ławie oskarżonych zasiadł dyrektor powiatowego szpitala w Dębicy i jeden z jego współpracowników. Obaj panowie oddawali się niewinnej manii kolekcjonerskiej i to ich zgubiło. „Niewyrozumiały” sąd uznał to za przestępstwo. Przedmiotem zainteresowania panów z Dębicy były pieniądze, nie byle jakie pieniądze w dodatku, pieniądze szczególne, niezwykle — pieniądze, „które muszą się znaleźć”. Panowie z Dębicy dawali do zrozumienia swoim pacjentom, że bez tych właśnie pieniędzy całą kurację diabli wezmą, że nie powiedzie się leczenie, czy jakiś zabieg. Panowie z Dębicy orientowali się doskonale, że w pewnych okolicznościach pieniądze muszą się znaleźć, zerowali na nieszczęśliwych ludzi, na chorobie. Odbierali z trudem zaoszczędzone groszaki tym najbardziej, tym nieustosunkowanym.

Jest jeszcze inna okazja wymagająca pieniędzy, okazja — podkreślam, gdyż

wydarzenie to z tragedią nie ma nic wspólnego, wręcz przeciwnie — dostarcza zawsze dużo radości. Mam na myśli otrzymanie mieszkania. Więc kaucja, łazienka — uważam za konieczne te opłaty, nie neguję ich celowości. Ale nie na tym koniec. Szczęśliwy posiadacz nowego mieszkania, na które czekał niejednokrotnie parę lat, zostaje osaczony przez szereg innych opłat. W przypadku, gdy otrzymuje mieszkanie w budynku nowowzniesionym, sytuacja nie wygląda tak tragicznie, ale jeżeli trafi mu się blok stary?

Wstępne trudności zaczynają się po opłaceniu kaucji, łazienki i otrzymaniu przydziału. Pozostaje kwestia odebrania kluczy i przeprowadzki. Teraz na widowni pojawia się były właściciel mieszkania i usiłuje wyciągnąć jakąś gotówkę od nowego właściciela. Wyszukuje stare rachunki, tłumaczy swemu następcy długo i metnie, że upakował w mieszkanie grubszą gotówkę, i że w ogóle należy mu się forsa. Do płacenia nikt się nie pali, więc stary lokator stosuje niezawodną metodę odwiekania przeprowadzki, najczęściej zamieszkując już częściowo gdzie indziej. Nowy czeka cierpliwie dwa dni, trzy, dłużej — niby ma nowe mieszkanie, ale go nie ma. W końcu daje za wygraną i buli „staremu” zwrot „kosztów”, wtedy dostaje klucz. W przeciwnym wypadku? Nie wiem co się dzieje w przeciwnym, gdyż znajomy mój bu-

tnych i bezsilnych w tym wypadku „czynników”.

Niesprecyzowana jest ponadto kwestia remontu opuszczanego lokum — podobno powinno się je odremontować, bez tego nie można otrzymać tzw. protokołu zdawczo-odbiorczego, a bez protokołu przydziału. W praktyce rzecz wygląda tak, że nie sprowadzisz się do nowego mieszkania, zanim nie odnowisz starego, a nie możesz odnowić starego, bo w nim mieszkasz — piękny przepis. I znów obchodzi się go kosztem kieszeni lokatora, który musi na ślepo wybulić za remont. Koszty ustala „komisja”. Wysoka Jednoosobowa Komisja. Następnym zadaniem owej „komisji” jest pobranie kaucji i z kolei ulokowanie tej kaucji we własnej kieszeni na czas nieokreślony, remont bowiem nie zostanie przeprowadzony, a raczej przeprowadzi go przysły lokator własnym kosztem. „Znajdę panu taniach malarzy, którzy wymalują na medal. Administracja zabraże panu robotę”. W ten sposób nacina się bliźniego, wyciąga się pieniądze, które „muszą się znaleźć”. W ten sposób żeruje się na radości, w podobny sposób na nieszczęściu. Wykorzystując to, że człowieka przyciska konieczność. I koniecznością jest tępienie nacinaczy, którzy kierują się zasadą — „piłuj bliźniego swego”.

LEP



POGODA

P IERWSZA dekada marca upłynęła w Nowej Hucie pod znakiem początkowo chmurnej, a później słonecznej, równocześnie jednak mroźnej pogody (w nocy na wtorek stacja meteorologiczna w Czyżynach zanotowała minus 12,5 st.). Dopiero w czwartek 10 bm. („40 Męczenników“) dotarła do nas znad Podhala fala ciepła, temperatura w południe polsko-czyli do plus 10 st., a w nocy na piątek spadła już tylko do minus 3 st.

Świat tonie w powodzi marcowego słońca, w powietrzu pachnie wiosną. Smutno nastrojają jedynie wysuszone trawniki, które normalnie o tej porze pokrywają się pierwszą zieloną runią, w tym roku jednak cierpią nie tyle z powodu mrozów, ile pod wpływem braku wilgoci — wszyscy mamy jeszcze w pamięci jesienną suszę, a i w zimie opady były mniej obfite, niż po inne lata.

Słońce i ocieplenie przyszło od południowo-wschodu. Sprawdził je wyz barometryczny znad Finlandii, sięgający kinem przez Ukrainę aż po Morze Czarne. Otrzymujemy zatem powietrze kontynentalne, nagrzewające się adiabatycznie (przez spadek w dół) przy przejściu przez Karpaty.

Czy obecna słoneczna pogoda ma szansę utrzymania się na czas dłuższy? Wnioskując z sytuacji atmosferycznej można przewidywać z dużą dozą prawdopodobieństwa, że najbliższe dni będą ciepłe, zwłaszcza dzisiejsza sobota — temperatura w godzinach południowych może dojść do 15 st. C, w nocy nie powinna spaść poniżej 0 st. (przymrozki tylko przygruntowe). Natomiast słońce znacznie się powoli chowa za chmurę, może jeszcze nie dziś, ale już od niedzieli począwszy. Zachmurzenie będzie stopniowo wzrastać aż do opadów deszczu w przyszłym tygodniu. Na ochłodzenie na razie się nie zanosi. Jako ciekawostkę, zapowiadająca nadchodzącą zmianę należy wymienić niezwykle silny wiatr typu fenowego, (prędkość do 130 km na godzinę), który szaleje na Śnieżce.

PROMYK

OGŁOSZENIA DROBNE

KRAKÓW — UL. WIEŁOPOLE, 3 pokoje samodzielne — komfort, telefon — ZAMIENIĆ na podobne w Nowej Hucie.

Nie w porę

„W marcu jak w garncu“... — zapomniano widocznie o tym starym ludowym przysłowiu kierownictwo Miejskiej Ciepłowni w Nowej Hucie, które korzystając z chwilowego ocieplenia wydało polecenie wykonania remontu urządzeń kotłowni na osiedlu C-centrum. Wymontowano więc dwa kotły, zapominając o zabezpieczeniu przewodów, którymi doprowadzane jest ciepło do mieszkań, w wyniku czego od kilku dni kaloryfery w większości mieszkań nie grzeją.

Wprawdzie przeróbki doko-

W Domu Kultury kabarety studenckie: AGH, „Rudy kot“ i „Piwnica“

Hala „Hutnika“ w remoncie, imprezy artystyczne trzeba więc przenieść do sali Domu Kultury Huty im. Lenina. A będzie co oglądać, bo kierownictwo postanowiło pokazać naszym mieszkańcom bardzo dobre kabarety studenckie, które odwiedzą nas ze swym ciekawym programem.

Na pierwszy ogień pójdzie krakowski Studencki Teatr Satyryków „Rudy kot“ z repertuarem pt. „Szafa gra“. Zobaczymy go w sobotę i niedzielę — 12 i 13 bm., o godz. 19. Następnym z kolei, to kabaret AGH, a w dalszej perspektywie zespół słynny już w Krakowie „Piwnicy“. Związkiem ten ostatni występ wzbudzi z pewnością zainteresowanie, chociażby z tego względu, że program w Krakowie jest praktycznie niedostępny dla zwykłego śmiertelnika. Wprawdzie i w Nowej Hucie ilość miejsc będzie ograniczona, ale zawsze

któż przecież zobaczy atrakcyjny program, zatytułowany niezwykle frapująco: „Śmierć w kawiarni“.

Nie próżnują także własne zespoły Domu Kultury HiL. Przepuszczalnie już w kwietniu wystawiona zostanie premiera nowej sztuki, przygotowywanej przez zespół teatralny E. Lechowicza. Będzie to „Znajda“ R. Niewiarowicza, a więc rzecz dość trudna i z tym większą niecierpliwością czekamy na pierwsze przedstawienie.

Wre praca w teatrykach kukielkowych. „Entliczki pęt-

liczki“, po 130 przedstawieniach „Kozy Lizy“ w nowohuckich przedszkolach, przygotowaną obecnie bajkę K. Capka pt. „Piesek i kotek“. Drugi teatrzyk „Widzimiś“, prowadzony przez plastyków, wystawi rewelacyjnie zapowiadającą się baśń B. Leśmiana „Zaklęty rumak“ w opracowaniu scenicznym Zbigniewa Kopalki. Będzie to duża atrakcja nie tylko dla dzieci, ale również dla starszych widzów.

A co po remoncie Hali „Hutnika“? Na razie myśli się o zaproszeniu do nas Zespołu Pieśni i Tańca AGH, świetnego zespołu „KraKowiaczy“ i jeszcze raz — popularnego Chóru Czeja. Chór wystąpi w nowej sali teatralnej w budynku administracyjnym „S“. Warto dodać, że zapraszamy go do Nowej Huty m. in. dlatego, ponieważ należał przed 10 laty do pierwszych zespołów artystycznych, jakie występowały w nowobudującym się mieście.

Obecnie trwają pertraktacje o sprowadzenie na uroczystości Dziesięciolecia Huty im. Lenina słynnego radzieckiego zespołu tanecznego „Bieriozka“. Czy rozmowy zostaną uwieńczone sukcesem, o tym dowiemy się w nieco późniejszym terminie. W każdym razie najbliższy program Domu Kultury przedstawia się bardzo ciekawie i mamy nadzieję, że w przyszłości także nie będziemy mieć powodów do narzekania na brak atrakcyjnych imprez.

W każdą sobotę i niedzielę w Klubie Ogniska Młodych na A-25 odbywają się w dalszym ciągu wieczorki taneczne, cieszące się dużym powodzeniem wśród młodzieży. W najbliższy czwartek (17 bm.) dla wszystkich interesujących się techniką wyświetlony zostanie film, a w piątek wygłoszona będzie pogadanka dla mieszkańców hoteli pracowniczych na temat higieny osobistej.

Ze względu na remont Hali Garaży w kombinacie, termin zakończenia konkursu śpiewaczego musi być niestety przesunięty. Kierownictwo Ogniska Młodych stara się o wypożyczenie na ten cel sali kinowej lub w Teatrze Ludowym, aby wreszcie sfinalizować tę ciekawą imprezę.

Niestety w najbliższym czasie nie przewiduje się żadnych atrakcyjnych imprez artystycznych, a szkoda, bo amatorów na nie jest zawsze wielu.

RS

AUDYCJE MUZYCZNE W KMPiK

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Nowej Hucie rozpoczął cykl audycji muzycznych, ilustrowanych muzyką mechaniczną, stereofoniczną. Audycje prowadzi będzie Jerzy Kaszycki.

Wszystkich miłośników muzyki zapraszamy na audycje z tego cyklu, które odbędą się w lokalu Klubu, w Nowej Hucie, przy Placu Centralnym.

KINA

SWIT — godz. 15.45, 18, 20.15: do 15 bm. „Rozkaz: zabić!“ dramat angielski, od 16 bm. „Falszeryz“ sens. prod. czechosł.

SWIT mała sala — godz. 19.30: program dużej sali (z wyjątkiem niedziel i poniedziałków), godz. 15, 17, 19: do 12 bm. „Ostatnie 5 minut“ komedia franc.-włoska, 13-16 bm. „Zelazny kwiat“ dramat węgierski, od 17 bm. „Awantura o Basję“ komedia prod. polskiej.

SWIATOWID — godz. 15.45, 18, 20.15: do 14 bm. „Odette S-23“ dramat angielski, od 15 bm. „Imperium słońca“ podróżniczy prod. włoskiej.

SWIATOWID mała sala — godz. 15, 17, 19: do 12 bm. „Ich wielka miłość“ dramat USA, 13-16 bm. „Sygnały“ dramat psychol. prod. polskiej, od 17 bm. „Atomowa kaczka“ komedia prod. angielskiej.

SFINKS — godz. 16, 18, 20: do 13 bm. „Gospośia do wszystkiego“

Wystawa K. Mikulskiego



W Klubie MPiK przy Placu Centralnym otwarto wystawę obrazów Kazimierza Mikulskiego. Ich cechą charakterystyczną jest — poza oryginalnością kompozycji — żywa kolorystyka. Do najlepszych prac zaliczyć należy: „Uwięziony“, „Zraniony lis“, „Profil nocy“ i „Cyruk przyjechał“. Wystawa czynna będzie do końca marca, codziennie w godzinach od 10-21, a w niedziele i święta od 10-13.

Krótko i węzłowato

Kelnerki w restauracji Kasy Huty im. Lenina zastępują na pochwałę. Są uprzejme, kulturalne i szybkie. Niepoprawni są natomiast pracownicy kuchni, skąd z reguły wydawane są zupełnie lub prawie zimne potrawy, a zwłaszcza mięso. Czy to tak trudno postawić je na piecu, aby przez czas wydawania obiadów było ciepłe?

„Kultura kinowa“ w Nowej Hucie pozostawia jeszcze dużo do życzenia. Najbardziej denerwującym objawem jej braku jest konsumowanie w wielkich ilościach słodyczy w czasie seansów filmowych. Nie byłoby w tym nic złego, gdyby nie szeleszczące głośno papierki i beztraskie rzucanie ich na podłogę. Sala po każdym seansie wygląda jak śmietnik. Czy nie wstyd wam, drodzy kinomani?

Krytyka pod adresem Piekarni nr 21 w Krzeszawicach niewiele pomaga. Pieczywo jest nadal niesmaczne, nie mówiąc już o bułkach, podobnych raczej do gumowych klusek niż do dobrego pieczywa, jakim powinny być. Zbyt często także sklepy piekarnicze częstują nas bułkami „odświeżanymi“. Chodzą słuchy, że do ciasta dodaje się stary, suchy chleb i stąd m. in. pochodzi jego zła jakość. War-

to byłoby zbadać tę sprawę dokładnie.

Mieszkańcy, korzystający z usług urzędu pocztowego na osiedlu C-33, skarżą się, że placówka ta zamykana jest prawie zawsze wcześniej, niż głosi napis na drzwiach. Nie znamy przyczyn takiego ustawiania pracy, ale coś tu chyba nie jest w porządku. A w ogóle urząd ten powinien być otwarty przynajmniej do godz. 18, a nie do 16, jak obecnie. Po skończeniu pracy przez mieszkańców pobliskich osiedli, praktycznie pozabawieni są oni korzystania z usług urzędu. Nie każdy ma czas na to, by z listem czy depeszą biegnąć do znacznie oddalonych placówek pocztowych.

Szpilki

Tabaka ZNOW MODNA

Redakcyjny „magazyn osobliwości“ wzbogacił się ostatnio o jeszcze jeden ciekawy eksponat. Przyniósł go ob. P. Grymek, pracownik huty, zamieszkały na os. A-11, bl. 4, m. 90. Z paczki „Giewontów“, produkcji Zakładów Przemysłu Tytoniowego w Krakowie, a więc chodzą tu najprawdopodobniej o brakorobstwo naszych sąsiadów z Czyżyn — wyjmujemy papierosa, nadzianego zamiast tytoniem... brunatną, śmierdzącą tabaką.

Biada temu kto „zaciągnąłby“ się miłąkmi tytoniowym pyłem, czy może raczej kurzem. Jeśli nawet nie zakrzusiliby się boleśnie, zagrożona podróż murowana. I to wszystko sprzedaje się w cenie 4.60 zł za paczkę. Pomysłowe, ale nie wystawiające zakładom dobrego światła dectwa. Tak, tak — zwykłe brakorobstwo, proszę szanownej Kontroli Technicznej w Zakładach Przemysłu Tytoniowego!

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne, Budynek „S“, klatka „B“ — Telefony: Kierownik Ośrodka 483-99. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 401-18, wewn. 47-69. Sekretariat administracyjny 36-01. Rozgłoszenia Zakładowa 44-00.

Krakowska Drukarnia Prasowa, Wielopole 1.

Co nowego?



Dzisiaj przedstawiamy dwa modele: kostium i prochowiec. Pierwszy, uszyty z popielatego flauszu, zakłęt krótki na 3 guziki, z dużym kołnierzem i manszetami, spódnica wąska z jednym fałdem i tytu. Najmłodniejsze są jednak spódnice w ogóle bez fałdów, ewentualnie z małym rozcięciem z



przodu lub z tyłu. Widoczny na zdjęciu kostium wiosenny można zamówić w jednym z nowohuckich Domów Mody po przystępnej cenie około 700 zł. Na prochowiec wprawdzie jeszcze trochę za chłodno, ale lepiej zaopatrzyć się w takie rzeczy już teraz, póki są na składzie. Posiada-

je w dużym wyborze sklep „Tełimieny“ przy osiedlu A-31. Płaszczki mogą być w kilku kolorach, jasnych lub ciemniejszych. Praktyczność ich polega na tym, że posiadają przypiętą podpinke, ciepłą a zarazem estetyczną, w ładną kratę. Cena prochowca wynosi 450 zł.

KR

Co gdzie kiedy?

# Cfotografują

Z y t e i n i c y

Zdjęcia dzisiejszego są różnymi, krańcowo różne pod względem tematycznym odznaczają się ciekawym ujęciem.

„Portret Gosia”, jak nazwała swoją pracę p. K. BRYLA świadczy o dobrym warszacie autorki. Dzieci są niewątpliwie tematem wdzięcznym, ale zarazem bardzo trudnym. Takie uchwycenie dziecka, jak na naszym zdjęciu, nie jest wcale łatwe. Dane techniczne: aparat Exa, lampa błyskowa PF 1, oświetlenie górne. Film Fotopan 18/DIN.

Drugie zdjęcie, któremu autor J. BARDAS dał tytuł „Na przystanku tramwajowym” (obawiamy się czy reprodukcja w gazecie odda wiernie oryginał) jest interesującym potraktowaniem właściwie niezbyt ciekawego tematu. Spojrzenie z góry na przystanek tramwajowy pozwoliło autorowi wydobyc nastrój tego codziennego obrazka. Zdjęcie wykonane zostało aparatem Praktika F X, blenda 5,6, czas 1/100, filtr jasnopomarańczowy. Film Fotopan 18/DIN.



2.



Tylko dla amatorów wycieczek

# Zakopane na przedwiośniu

Zakopane, cieszące się rokrocznie dużą frekwencją, w sezonie zimowym, w tym roku świeciło raczej pustkami. „Gazdowie” zakopiańscy liczyli jeszcze na marzec, ale i tu jak na złość weszło im w paradę nadspodziewanie wczesne przedwiośnie, psując humory nielicznym wczasowiczom, także wycieczkowiczom, których w każdą niedzielę jest tu pod dostatkiem.

Odważniejsi narciarze spieszą na Kasprowy, oczywiście kolejką, na którą niestety niełatwo się dostać. Inni zaś zmuszeni są wybrać nieco dłuższe wycieczki, chociażby na Kondratową, ponieważ na popularnej Gubałówce można się obecnie tylko opałać, podziwiać piękne widoki panoramy tatrzańskiej, czy wreszcie pozować do pamiątkowych zdjęć z parą kosmatych owczarków, lub w „w ramionach” białego niedźwiedzia, żywo przypominającego nam dramatyczne momenty jednego z nielicznych udanych polskich filmów.

Nie wszyscy jednak wycieczkowicze są entuzjastami białego szaleństwa. Wielu przyjeżdża tu po prostu w celu zwiedzenia Zakopanego i podziwiania Tatr tylko od ich podnóża. Zazwyczaj kończy się to jednak bezmyślnym wiozieniem się po Krupów-

kach, by w końcu „rozgrzać” się w którymś z lokali. W najlepszym zaś wypadku organizuje się eskapady na Kasprowy Wierch i Gubałówkę. Największą bowiem atrakcją dla tego rodzaju wycieczkowiczów są górskie kolejki linowe, lub charakterystyczne wesela góralskie, które od czasu do czasu stają się regionalną atrakcją Krupówek.

Zwiedzanie Zakopanego trzeba rozpocząć od Muzeum Tatrzańskiego imienia dr Ty-

la — a więc stroje góralskie, modele z zakresu budownictwa drewnianego, zbiory dawnych obrazów malowanych na szkło, rzeźby ludowe i rekonstrukcja starej chaty góralskiej z oryginalnymi sprzętami. Z muzeum warto przejść do sąsiedniego budynku PTTK, w którym organizowane są stale ciekawe wystawy turystyczne. Na przykład wystawa Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego jest bardzo pouczająca (przed



Częsty obrazek na Krupówkach! Jedźcie wesela!

tusa Chałubińskiego, mieszczącego się w gmachu, projektowanym przez Stanisława Witkiewicza. Znajdują się tu między innymi interesujące zbiory etnograficzne z Podha-

udaniem się w góry). Może ona niejednego przestrzec przed skutkami lekkomyślności i nieuważności. Ci, których interesuje historia Zakopanego, powinni obejrzeć Muzeum Lenina w Poroninie, oraz stary drewniany domek „Murani”, w którym mieszkał przed 1914 rokiem Feliks Dzierżyński, czy też stary cmentarz, zwany „Panteonem zakopiańskim”, na którym spoczywają między innymi Chałubiński, Orkan i Sabala. Zapoznawszy się z działalnością ludzi, którzy zapisałi się trwale w historii Zakopanego oraz z regionalnym folklorem Podhala, lepiej będziemy odczuwać piękno gór i przyrody Tatr.

B. DZIEKAN

## Uśmiechnij się

### PULKOWNIK-BIUROKRATA

Pułkownik Barthelemy miał swoje biuro w tym samym budynku, w którym mieścił się nasz sztab. Gdy kiedyś przyszedłem do niego w jakiejś bardzo pilnej sprawie — transportu czy czegoś w tym

rodzaju — starszek z piórem w zębach wyjrzał do mnie przez okno i powiedział najserdeczniej: „Niestychanie żałuję, że nie mogę pana teraz przyjąć, ale właśnie piszę do pana bardzo pilny list”. (Właśnie w tej samej sprawie!).

Z zapisków Zbieracza



### RUCHOME TAŚMY DLA PIESZYCH

W Szwajcarii zastosowano ostatnio ruchomą taśmę dla pieszych w jednym z nowoczesnych domów towarowych. Taśma prowadzona jest po bokach przez specjalne rolki, niewidoczne z zewnątrz. Instalacja jest zaopatrzona w szereg samoczynnych wyłączni-

ków, zatrzymujących taśmę w razie zakłóceń jej pracy.

Szybkość ruchomych taśm wynosi zwykle od 0,5 do 1,0 m/sek. Tę prędkość można regulować odpowiednio do potrzeb. Taśma może być sterowana za pomocą elektronowego regulatora prędkości, który zwiększa prędkość w miarę nasilenia ruchu.

### 100 TONOWA CIĘŻARÓWKA

Fabryka samochodów M. Berliet w Lyonie wyprodukowała największą ciężarówkę na świecie, przeznaczoną do przewozu ładunków 100 tonowych po terenach miękkich i piaszczystych.

Szerokość ciężarówki wynosi 4,88 m, długość 12,5 m i wysokość 3,96 m. Opony wykonane przez Goodyear Tyre and Rubber Co. mają średnicę 2,44 m i wywierają nacisk tylko 1 kg/cm<sup>2</sup>, co powoduje, że ciężarówka może się

poruszać po każdej powierzchni. Ciężarówka napędzana jest silnikiem turbodizelowym o mocy 600 KM. Kierowanie i hamowanie odbywa się mechanicznie.

### ELEKTRONOWY PIEC DO WYTAPIANIA METALI

W hucie Wolfgang pod Hanau (NRF), należącej do Zakładów Degussa — Werk, uruchomiono pierwszy w Europie piec do wytapienia metali, w którym wysoka temperatura otrzymuje się za pomocą strumienia elektro-

nów o szybkości ponad 60 000 km/sek. uderzających materiał. Energia kinetyczna przekształca się w ciepło. Za pomocą tego urządzenia otrzymuje się metale wysokiej czystości.

### MOST GALWANIZOWANY

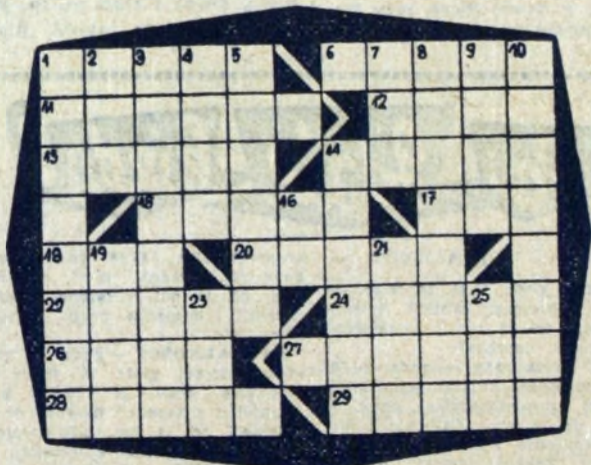
W Norwegii został oddany do użytku nowy most; jest to pierwszy w Europie most, którego wszystkie elementy są galwanizowane. Galwanizacja była niezbędna ze względu na bardzo częste w tej miejscowości słone mgły.

## KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. rzecz, której wspólnoty rodowe oddawały cześć religijną, 6. popularny papieros, 11. starożytna nazwa Gruzji oraz Hiszpanii i Portugalii, 12. mgła unosząca się nad trzęsawiskami, 13. kasztan jadalny, 14. sceny cyrkowe, 15. miasto w Górnym Egipcie, znane z dużej zapory na Nilu, 17. Niewolnik, 18. obecny jest przestępny, 20. runo łąk i pastwisk, 22. niewzruszona podpora, fundament, podwalina, 24. pierwiastek chemiczny, znany jako metal wyglądem podobny do żelaza, 26. jest w każdej wialni, 27. jednostka monetarna naszych sąsiadów, 28. drugie co do wielkości miasto japońskie, 29. nauka jaka płynie z bajki lub opowiadania.

PIONOWO: 1. w muzyce: bojaźliwie, wahać się, cicho, 2. jeden i drugi, 3. artystyczne wyroby z gliny odpowiednio wypalane, ale nieemalowane, 4. grecki bóg miłości, 5. składa się z sześćdziesięciu sekund, 7. cenione warzywo, 8. odpowiedzialny jest za artystyczną i techniczną jakość zdjęć filmowych, 9. pozostałe po skaleczeniu, 10. to samo co sąd, 14. uczonej zajmujący się nauką o budowie organizmów, 16. setna część hektara, 19. relacja, wyszczególnienie cech charakterystycznych obserwowanego zjawiska, 21. narażona z desek, 23. kucharz okrętowy, 25. skrót na receptach stawiany przez lekarzy dla oznaczenia równych ilości składników.

Rozwiązania prosimy przesyłać na adres redakcji do dnia 21. III



br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka”. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi redakcja rozlosuje WARTOŚCIOWE KSIĄŻKI.

### ROZWIĄZANIE „KRZYŻÓWKI” Z Nr 9 (168)

POZIOMO: 1. nawyk, 5. ldy, 6. onager, 11. Kares, 13. rola, 14. imam, 15. palec, 16. zeriba, 18. sad, 20. rak, 21. swa, 23. Izydor, 26. senit, 28. loda, 30. Aram, 31.

zagon, 32. marazm, 33. ale, 34. szlak.

PIONOWO: 1. Nikita, 2. Adam, 3. wyraz, 4. kos, 7. Arab, 8. golas, 9. Ele, 10. racja, 12. emeryt,

12/38; 3. Apolonia KOPERA, Nowa Huta A-31, bl. 2/38; 4. Stefania MROZ, Nowa Huta C-2, bl. 54/13; 5. Stefan SANOK, Czarnochowice, 157, p-ta Wieliczka, 6. Stefan SOBAL, Nowa Huta B-31, bl. 4/33; 7. Krystyna SWOBODA, Nowa Huta A-25, bl. 5/30; 8. Zofia WACHOWSKA, Nowa Huta A-25, bl. 5/30; 9. Danuta WOJCIK, Nowa Huta A-33, bl. 15/29; 10. Jan ZELAZKO, Nowa Huta A-33, bl. 12/29.

### POCZTA „KRZYŻÓWKI”

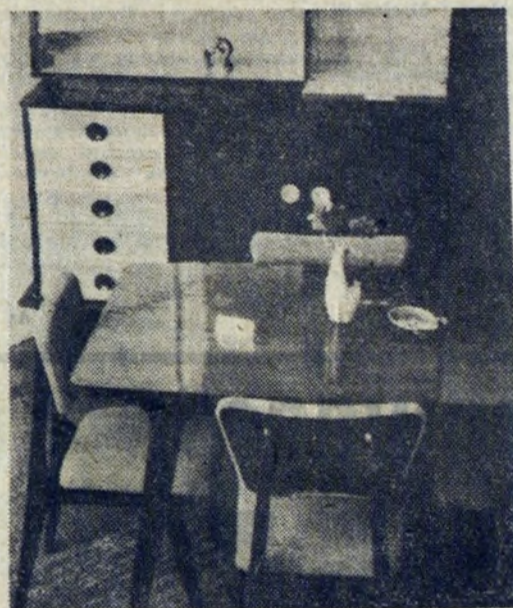
A. TWARDZIK — Oświadczam: — Rozwiązanie „Krzyżówki” podaliśmy prawidłowo. Kolejne wypisywanie wyrazów na kartce papieru nie jest jednak jedynym sposobem. Można po prostu — jak już informowaliśmy (patrz nr 8 (167)) — wypełnić oryginalny diagram naszej „Krzyżówki”, wyciąć go z „Głosu” i przesłać do redakcji w zamkniętej kopercie.

T. TALION — Kraków: — Prosimy w przyszłości podawać imię i nazwisko wraz z dokładnym adresem pod rozwiązaniem „Krzyżówki”, a nie tylko na kopercie.

K. ROSA — Nowa Huta: — Rozwiązania poszczególnych „Krzyżówek” prosimy przysyłać w oddzielnych kopertach i na osobnych kartkach.

UWAGA MIŁOŚNICZY NASZYCH ROZRYWEK UMYSŁOWYCH! ODPOWIEDZI POWYŻSZE ADRESUJEMY RÓWNIEŻ DO WSZYSTKICH NADSYLAJĄCYCH ROZWIĄZANIA, KTÓRZY MAJĄ JAKIEŚ WĄTPLIWOŚCI W PORUSZONYCH SPRAWACH.

## Urządzamy nasze mieszkania



Taki komplet w pokoju jest marzeniem każdej gospodyni. Można śmiało przyjąć gości, urządzić brydża, podać kolację. Meble te są do nabycia w sklepach Nowej Huty.

Ładne firanki są zawsze prawdziwą ozdobą mieszkania. Cena ich jest dosyć wysoka, ale wydatek ten zawsze się opłaca.

